

Można powiedzieć, że miejsce zaprojektowali sami mieszkańcy.
Zobacz nową, piękną Dolinę Gęśnika!

» 4-5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 44 (192) 2 grudnia 2016

www.LZG24.pl



- Jedni spłacają życiowe długi. Inni chuchają na zimne, bo wierzą, że dobro powróci do nich ze zdwojoną siłą. Jeszcze inni w taki właśnie sposób zostali wychowani, w ich przypadku dobroczynność jest częścią stylu życia - mówi Grzegorz Hryniewicz, organizator grudniowego koncertu charytatywnego „Warto jest pomagać”.

» 2



Mikołaje na start >> 7

Te Mikołaje są już w pełnej gotowości, by wystartować! To organizatorzy niedzielnego II Charytatywnego Biegu Dobrych Mikołajów.

Fot. Krzysztof Grabowski

GOŚĆ BASENU NR 3 MLN!

Basen CRS, przy ul. Sulechowskiej, przyjął trzymilionowego klienta. Monika Siemak z Zielonej Góry na wieść o szczęśliwym trafie zareagowała zdziwieniem: - To ja, wy to liczyście?!

Owszem, liczą. I co pół miliona „świętują”.

- Dziennie z zielonogórskiego basenu korzysta 1.300 osób. To wynik, którego inni nam zazdroszą - z dumą podczas konferencji zorganizowanej z okazji trzymilionowego gościa aquaparku mówił Robert Jagiełowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Centrum Rekreacyjno-Sportowe, przy Sulechowskiej, jest obiektem MOSiR-u. Kiedy powstało?

- Trzy..., pięć lat temu... sześć?... niemożliwe, ale ten czas pędzi! - dziwili się niektórzy, usiłując sobie przypomnieć „kiedy to było”.

- CRS ma sześć lat - wszelkie wątpliwości rozwiła wiceprezydent Zielonej Góry, Wioleta Haręźlak. Aquapark, który wraz z halą sportową wchodzi w skład CRS, do użytku został oddany 26 czerwca 2010 r. I od tamtego czasu cieszy się

nieślabnącą popularnością nie tylko wśród zielonogórczan i nie tylko wśród dzieci i młodzieży.

- Tu zawsze jest dużo ludzi - z tego powodu Monika Siemak z trzyletnim synkiem Hubertem (urodziny będzie miał dopiero w styczniu) na basen lubią przychodzić przed południem, kiedy na pływalni nie ma tłoku. 12 listopada też tak było.

- Przyszliśmy przed południem, po długiej przerwie spowodowanej chorobą synka - relacjonowała. - Przy Hubercie raczej sobie nie popływam, bo synek wprost uwielbia kąpać się w brodziku ze zjeżdżalnią dla maluchów. Dlatego wcześniej przychodziliśmy tu często, ja z synkiem, z mężem i synkiem. Tym razem, gdy przy wyjściu z pływalni oddawaliśmy obrączki z numerkami, nie chciano nas wypuścić. Nie wiedzia-



Przyszła popływać z synkiem Hubertem, a została trzymilionowym gościem basenu. - Będziemy nadal tu przychodzić, mój trzylatek na pewno nie odpuści sobie taplania w brodziku - deklaruje Monika Siemak.

Fot. Krzysztof Grabowski

łam dlaczego, byłam zdezorientowana, do tego synek zniecierpliwiony uderzył w płacz, bo to pora jego dziennej drzemki. Właściwie to on jest tym trzymilionowym gościem basenu, bo to była obrączka Huberta - śmiała się pani Monika.

- Dziś w lotto jest do wygrania 20 mln zł. Może i tam poszczęści się bohaterka naszego spotkania, skoro ma „rękę” do milionów - W. Haręźlak była szczodra w życzeniach pod adresem pani Moniki, która z przesyndeczką odebrała torbę upominków. W torbie m.in. „zestaw każdego pływaka”, karnet na koncert Sylwii Grzeszczak w hali CRS i voucher na siłownię.

- Będziemy nadal tu przychodzić - zadeklarowała bohaterka spotkania, której synek taplania w tutejszym brodziku na pewno nie odpuści. Pani Monika korzysta z karty ZGrana Rodzina. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Coraz mniej u nas barier

Tylko się cieszyć! W mieście przybywa miejsc przyjaznych dla osób z niepełnosprawnością. W poniedziałek poznaliśmy laureatów IX edycji konkursu urbanistycznego „Zielona Góra bez barier 2016”.

Windy, podjazdy, poręcze, szerokie wejścia i odpowiednio zaprojektowane łazienki to już standard w budynkach, które powstają od zera. A te, które liczą sobie już ładnych parę lat, można dla osób niepełnosprawnych dostosować. Miasto, od dziewięciu lat, w ramach konkursu „Zielona Góra bez

barier”, nagradza obiekty za likwidowanie przeszkód i szczególną troskę o komfort niepełnosprawnych. Zwycięzcy otrzymują tytuł laureata i prawo do oznakowania budynku specjalną naklejką informującą, że w tym miejscu nie ma barier architektonicznych.

Ogromnie cieszy, że na budynkach przybywa naklejek, ale to ciągle za mało. Dlatego będziemy pomysły kontynuować, tak długo, jak będzie to konieczne - zapowiedziała wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

Tegoroczni laureaci i wyróżnieni przez urząd miasta i Centrum Integracja: filia przychodni Aldemed Centrum Medyczne na os. Śląskim, Centrum Działań Kreatywnych Tanbudra przy ul. Okulickiego, hotel



Wśród tegorocznych laureatów jest nowa przychodnia Aldemed, na os. Śląskim. Nagrodę odebrał właściciel, Ryszard Szczachor. - Budynek jest w pełni przystosowany do potrzeb osób, które mają trudność z poruszaniem się - mówi. Fot. Krzysztof Grabowski

i restauracja ForRest przy ul. Głogowskiej w Raculi, szkoła nauki jazdy Solo, Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego przy ul. Podgórznej, NZOZ „Rehabilitacja” przy al. Wojska Polskiego, Klub Sportowy Sparta w Łęczycy.

- Kropla dąży skałę - cieszyła się Marta Rogalińska, dyrektor Centrum Integracja. - Coraz więcej budynków dostosowuje się, widać poprawę i jest szansa, że będzie tego coraz więcej.

Uroczysta gala tegorocznego konkursu odbyła się w poniedziałek, w Filharmonii Zielonogórskiej. Imprezę ubarwił występ uczestników projektu Uncover, zrealizowanego przez fundację Joanny Brodzik „Opiekun Serca”. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dragons kontra U.S. Army

W tę sobotę, 3 grudnia, drużyna futbolu amerykańskiego Dragons Zielona Góra zmierzy się w meczu z żołnierzami 2. Batalionu 503. Pułku Piechoty Armii USA (przebywają obecnie na ćwiczeniach w Wędrzynie). Futbol flagowy będzie można oglądać za darmo, w Zespole Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego przy ul. Botanicznej 66. Przed meczem, o 10.15 zaplanowano spotkanie z żołnierzami, rozgrywki rozpoczną się o 11.30. Goście będą mieli okazję poznać zasady gry, skosztują też prawdziwych amerykańskich przekąsek - będzie barbecue z hot-dogami, żeberkami i hamburgerami. Nie zabraknie sportowych upominków prosto z USA. Zmagania sportowe potrwać do 14.30. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Ping-pong i futsal

● MOSiR zaprasza na IV Turniej Tenisa Stołowego z cyklu Grand Prix o Puchar Prezydenta. Cykl odbywa się w sali przy ul. Urszuli. Najbliższy turniej w tę niedzielę, 4 grudnia, o 10.00. Zapisy od 9.30 do 9.45. Koszt uczestnictwa: 2 zł (podstawówki i gimnazja) i 5 zł (starsi). Na zakończenie edycji, na zwycięzców każdej kategorii czekają nagrody.

● MOSiR zaprasza na dwumecz futsalu - piłki nożnej halowej. Zmierzą się reprezentacje Polski i Belgii. Pierwsze spotkanie w poniedziałek, 5 grudnia, o 18.00, we wtorek, 6 grudnia, o 16.00 - rewanż. Mecze w hali widowiskowo-sportowej CRS, bilety kosztują 5 zł, do kupienia na www.abilet.pl. (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Jutro pomogą Tobie

- Tak, jestem egoistą, podobnie jak większość rodzaju ludzkiego. Ale cała sztuka polega na tym, aby swój egoizm wykorzystać dla dobra innych - przyznaje Grzegorz Hryniewicz, organizator grudniowego koncertu charytatywnego „Warto jest pomagać”.

- Ponoć żyjemy w wyjątkowo egoistycznych czasach. Rzeczywiście jest tak źle?

Grzegorz Hryniewicz, miejski radny, szef stowarzyszenia „Warto jest pomagać”, organizator charytatywnych akcji: - Jak ponad 10 lat temu zaczynałem swoją charytatywną aktywność, nie miałem na kim się wzorować. Ale od początku nosiłem się z hasłem, że warto pomagać, bo nigdy nie wiadomo, czy ja sam nie będę potrzebował pomocy...

-...charytatywność jako szczególnie rodzaj polisy ubezpieczeniowej?

- Tak, jestem egoistą, podobnie jak większość rodzaju ludzkiego. Ale cała sztuka polega na tym, aby swój egoizm wykorzystać dla dobra innych. Pomagając, zyskujemy szansę na własne ubogacenie, to także rodzaj autoterapii. Impulsem, który popchnął mnie do charytatywnej aktywności, była potrzeba zaspokojenia moich muzycznych pasji. Zaśpiewałem w trzech pubach. Nie wziąłem honorarium, ale poprosiłem o datki na rzecz dzieci urodzonych przez matki osadzone w Krzywańcu. W taki sposób zebrałem niezłą sumę i postanowiłem kontynuować tego typu inicjatywy. Pomagając, stałem się znacznie lepszym człowiekiem.

- Co w dobroczynności jest podstawowe: etyczny imperatyw czy spontaniczny odruch serca?

- Jedni spłacają życiowe długi. Inni chuchają na zimne, bo wierzą, że dobro powróci do nich ze zdwojoną siłą. Jeszcze inni w taki właśnie sposób zostali wychowani, w ich przypadku dobroczynność jest częścią stylu życia.



Grzegorz Hryniewicz zaprasza na koncert „Warto jest pomagać”, w sobotę, 17 grudnia, o 19.00, w hali przy ul. Urszuli. Fot. Krzysztof Grabowski

- A wiara w Boga? Zarówno w chrześcijaństwie, jak w islamie oraz judaizmie, jałmużna jest wręcz nakazem...

- Znam wielu ludzi złych i dobrych. Jedni są ateistami, inni otwarcie mówią o swej wierze. Nie zauważyłem jednak, aby pomiędzy religijnością i pomaganiem innym występował ścisły związek.

- Nie ma już charytatywnych akcji, które by nie czerpały siły z medialnego wzmacniacza. Bez mediów ani rusz?

- Stowarzyszenie „Warto jest pomagać”, dzięki wsparciu mediów, zebrało z tytułu 1 proc. odpisywanego od naszych osobistych podatków, za 2015 r.,

ponad 730 tys. zł. Ludzie chcą wiedzieć, komu powierzają swoje pieniądze, stąd pomoc mediów jest tu konieczna.

- Kto jeszcze wspiera stowarzyszenie „Warto jest pomagać”?

- Nasze akcje opierają się na dobrowolności wpłat oraz bezpłatnej pracy członków. Również gwiazdy naszych koncertów nie otrzymują honorariów, zwracamy jedynie koszty noclegów i podróży. Instytucjonalnie wspiera nas prezydent Janusz Kubicki oraz marszałek Elżbieta Anna Polak oraz członkowie honorowi stowarzyszenia: Kasia Wilk, Bartek Jędrzejak, Michał Szpak, Dorota Gardias czy Joanna Kofaczowska.

- Wasze koncerty mają bardzo profesjonalny wymiar. To musi kosztować bajonkie sumy...

- Gdyby koszt naszego koncertu skalkulować komercyjnie, to pewnie 300 tys. zł by nie wystarczyło. A my potrafimy się zmieścić i w 50 tys. Powiem tylko tyle, że przed koncertem, pod halę sportową podjeżdżają aż trzy tiry załadowane sprzętem. Z roku na rok odnotowujemy wzrost sprzedaży cegiełek. Ubiegłoroczny koncert zobaczyło ponad 500 osób.

- Kogo zobaczymy 17 grudnia, o 19.00, w hali, przy ul. Urszuli?

- Zaśpiewa Kuba Badach - prywatnie mąż Aleksandry Kwaśniewskiej, usłyszymy Katarzynę Skrzynecką - wokalistkę i aktorkę, Pawła Stasiaka - lidera zespołu PapaD, Roberta Kudelskiego - aktora serialu „Na Wspólnej”, Dawida Portasza - lidera zespołu Jafia, Tomasza Zubilewicza - pana pogodnynek z TVN, Tomasza Schmidta i Andrzeja Wierzbickiego - z programu „Ostre cięcie” emitowanego w TVN. Wystąpi także zielonogórski Bachus, czyli Marcin Wiśniewski.

- Dla kogo tym razem zbieracie pieniądze?

- Cegiełki, w cenie 60 zł, można jeszcze kupić na portalu www.abilet.pl. Chcemy wesprzeć trzyletniego Mikołaja Świca chorującego na zespół Hirschprunga oraz 26-letniego Mateusza Kandzia, który jest po operacyjnym usunięciu glejaka. Szczegóły podajemy na naszej stronie www.wartojestpomagac.pl

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórzna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Wyższe podatki tam, gdzie handel

- Propozycja podwyżek podatków od nieruchomości dotyczy około 30-40 obiektów handlowych w mieście. Obrazowo mówiąc: od Biedronki w górę – poinformował wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk podczas sesji rady miasta.

Wtorkowa, 41. zwyczajna sesja rady miasta zdominowana została przez spór dotyczący zasad sprzedaży mieszkań komunalnych. W rękach miasta jest jeszcze ok. 4 tys. mieszkań, głównie małych, choć w centrum są także lokale o powierzchni powyżej 100 mkw. Grupa młodych radnych zaczęła głośno się domagać rozpoczęcia poważnej dyskusji nad dotychczasową polityką miasta w tym zakresie.

- Nie może być tak, że ktoś kupuje za 10 tys. zł mieszkanie komunalne w centrum miasta i potem je odsprzedaje za 200 tys. zł - protestował Robert Górski (klub Zielona Razem).

Jeszcze inni radni przypominali, że sprzedaż ze znaczną zniżką nie jest skutecznym sposobem na zapewnienie starym mieszkańcom niezbędnych remontów i napraw.

- Są nabywcy, którzy z premedytacją nic nie robią



Jednym z punktów wtorkowej sesji była dyskusja na temat zasad sprzedaży mieszkań komunalnych

Fot. Krzysztof Grabowski

i czekają, aż miasto weźmie na swe barki koszty bieżących czy kapitalnych remontów - argumentował Zbigniew Biniek (Zielona Razem).

Do protestujących dołączyli Andrzej Brachmański (Zielona Razem) i Mirosław

Bukiewicz (klub PO), stując jednocześnie emocje.

- Zmian regulujących sprzedaż komunalnych mieszkań nie można wprowadzać z dnia na dzień. Nie mamy prawa zaskakiwać ludzi - przekonywał M. Bukiewicz.

Przewodniczącą rady, Adam Urbaniak (PO) uznał sprzedaż komunalnych mieszkań za najlepszy sposób na pozbycie się problemów z utrzymaniem miejskiego majątku w należyłym stanie technicznym.

- Prywatny właściciel najlepiej zadba o swe mieszkanie. Potwierdza to praktyka w postaci dobrze funkcjonujących wspólnot mieszkaniowych, bez wysokich bonifikat nie byłoby tego efektu - przekonywał przewodniczący.

Po dłuższej dyskusji, radni przyjęli prezydencki projekt uchwały w sprawie kontynuacji w przyszłym roku dotychczasowych zasad i bonifikat.

Drugim ciekawym punktem ostatniej sesji była odpowiedź wiceprezydenta Krzysztofa Kaliszuka, która padła na pytanie M. Bukiewicza: - Kiedy miasto zacznie wspierać finansowo wymianę starych pieców

węglowych na nowoczesne.

- Czekamy na ustawę, która wyraźnie powie, który rodzaj pieców może być objęty miejskimi dopłatami. Ponadto Elektrociepłownia „Zielona Góra” wyda w najbliższym czasie kilkadziesiąt milionów na podłączenie kolejnych budynków w centrum do sieci ciepłowniczej. Wspólnoty mieszkaniowe mogą aplikować o dopłaty na termomodernizację swoich budynków, ale to wspólnoty otrzymają na ten cel pieniądze, nie miasto - tłumaczył K. Kaliszuk.

Trzecim ważnym punktem wtorkowej sesji była debata nad projektem uchwały określającej wysokość stawek i zwolnień od podatku od nieruchomości. Projekt wprowadza dwie zmiany.

- Pierwsza podwyżka dotyczy gruntów niezabudowanych. Do 2,98 zł od 1 mkw. Chodzi o zmotyw-

wanie właścicieli działek, położonych zwłaszcza na terenie objętym rewitalizacją, do większej aktywności. By nie było jak z dawną Halą Ludową, przy Wrocławskiej, gdzie właściciel rozebrał budynek i nic się dalej tam nie dzieje - przekonywał wiceprezydent.

W drugim przypadku, podwyżka podatków, do 22,66 zł od 1 mkw., dotyczy gruntów, na których prowadzi się działalność handlową w obiektach o powierzchni powyżej 600 mkw., bez powierzchni wystawienniczej.

- To około 30-40 obiektów w mieście. Obrazowo mówiąc: od Biedronki w górę. Miasto na tej podwyżce powinno zarobić ok. półtora miliona zł - stwierdził K. Kaliszuk.

Projekt podwyżek, mimo negatywnej rekomendacji komisji finansów i budżetu, zyskał poparcie rady miasta. (pm)

W NOWYM KISIELINIE

Hala rośnie będzie praca

Zielonogórska fabryka niemieckiej firmy Ideal Automotive dosłownie rośnie w oczach. Budowa ruszyła w październiku, w marcu ma wystartować próbną produkcję.

To będzie pierwszy zakład wybudowany w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym przez zagranicznego inwestora. Tempo jest duże, bo Bawarczyki wiedzą: co, dla kogo i kiedy chcą produkować. Ponieważ mają zamiar szybko wystartować, teraz szukają tymczasowej siedziby. - Właśnie sprawdzamy



Fabryka Ideal Automotive ma być gotowa w marcu przyszłego roku

Fot. Krzysztof Grabowski

pomieszczenia po drugiej stronie obwodnicy. Inwestor od 1 stycznia wynajmie tu biura dla pierwszych 10 osób. Do tego dojdzie wielka hala o pow. 300-400 mkw. - zdradza Arkadiusz Kowalewski, prezes LPPT. - Już na Słowacji szkolą się pierwsi pracownicy. Zanim nowa hala będzie gotowa, w wynajętych pomieszczeniach będą już montowane i magazynowane stanowiska montażowe, które staną w nowej fabryce. Przymiemy: Ideal Automotive specjalizuje się w produkcji elementów z włókna stosowanych w samochodach. Ma kilkanaście fabryk, głównie w Niemczech i Czechach. Obsługuje takie koncerny jak: Audi, Mercedes i Volkswagen. U nas chce

produkować elementy wyposażenia bagażników.

Firma ma do dyspozycji działkę ośmiohektarową. - Na razie zagospodarujemy połowę. Stanie tu hala o pow. 18,1 tys. mkw. - wliczył w październiku Piotr Gorecki, który w bawarskiej firmie koordynuje projekt „Zielona Góra”. - Na początek, postawimy trzy linie produkcyjne.

Według planu, zakład ma być gotowy 15 marca, w tym dniu zacznie się rozruch fabryki. Mowa jest o 200 miejscach pracy do końca przyszłego roku. Przy pełnej produkcji potrzebnych będzie 400 pracowników. Gdyby zakład się rozbudował, to potrzebnych będzie kolejnych 400 osób. Firma zarezerwowała sobie taką możliwość. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Chodnik czy fontanna?

Ty decydujesz, co ma powstać w mieście. Potrzeb i marzeń jest wiele. Tworzą listę 164 zadań, na które można głosować. Ten etap budżetu obywatelskiego potrwa do 16 grudnia.

Czasu nie ma wcale tak dużo. Dlatego co obrotniejsi wnioskodawcy prezentują, poprzez media, swoje pomysły, organizując się w grupy i koalicje, które zachęcają do tego, by wesprzeć głosem ich inicjatywy. Niektóre mają duży rozmach, jak pomysł utworzenia Domu Wielopokoleniowego, miejsca, w którym

wspólnie funkcjonowałoby młodzi i seniorzy. Miałyby powstać na bazie DOM-u (Dzienny Ośrodek Młodzieżowy), który został powołany do życia dwa lata temu, również dzięki budżetowi obywatelskiemu. - Oddalibyśmy starszym osobom przestrzeń na parterze, pozabawioną barier architektonicznych, a młodzi mieliby do dyspozycji dobudowane piętro - tłumaczy Dawid Juszczyński, szef Stowarzyszenia „Możesz Inaczej”.

Są i pomysły drobne, ale wielkie w spodziewanym efekcie. Co powiecie na ogromne litery, podświetlany napis Zielona Góra? - Taki charakterystyczny punkt, przy którym spotykaliby się mieszkańcy, turyści robili pamiątkowe zdjęcia. W

zależności od okoliczności, światła mogłyby być np. białe-czerwone albo w barwach miasta - mówi Paweł Maciejewski, przedsiębiorca i społecznik. - Takie napisy są w Amsterdamie, Budapeszcie, czy najbardziej znany - w Hollywood. U nas mogłyby stanąć np. przed fontanną na pl. Bohaterów albo na Wzgórzu Winnym.

Przypominamy. Każdy zielonogórzanin, który ukończył 13 lat, może zgłaszać (za pomocą ankiety internetowej lub papierowej karty). Ma do wyboru jedno zadanie spośród dużych projektów i maksymalnie pięć spośród małych inwestycji. Wszystko na temat BO na stronie www.zielona-gora.pl, zakładka Budżet Obywatelski 2017. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

WOŚP zwołuje wolontariuszy

- Podczas poprzedniej WOŚP zebrałiśmy, w Zielonej Górze, ponad 170 tys. zł. I tym razem chcemy osiągnąć podobny wynik, dlatego prosimy o pomoc wolontariuszy - apeluje Filip Gryko, szef miejskiego sztabu 25. finału WOŚP.

Radni klubów Zielona Razem i Platformy Obywatelskiej znów postanowili zorganizować zielonogórski finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

- Na koniec poprzedniej edycji WOŚP ogłosiliśmy, że ostatni raz organizujemy finał Orkiestry, ale skoro nikt inny się nie zgłosił, posta-

nowiliśmy złamać własne przyrzeczenie, by ponownie uratować honor miasta - tłumaczył Filip Gryko podczas wczorajszej konferencji prasowej.

Właśnie rusza rekrutacja wolontariuszy. Podczas kwesty przy finale poprzedniej Orkiestry pracowało ok. 200 wolontariuszy. Zielonogórscy radni chcą teraz zmobilizować aż 300 chętnych.

- Tylko w ten sposób uda się nam pobić poprzedni wynik zbiórki, czyli 170 tys. zł - stwierdził Paweł Wysoki, członek zielonogórskiego sztabu WOŚP.

Chętni proszeni są o przysyłanie swoich danych na adres: kontakt@wosp.info.pl. Organizatorzy proszą o podanie numeru PESEL, imienia i nazwiska, dokładnego adresu zamieszkania, kontaktowego numeru telefonu, adresu email, elektronicznego zdjęcia portretowego (minimum 800 na 600 pikseli) oraz imienia i nazwiska rodzica lub opiekuna w przypadku niepełnoletnich kandydatów na wolontariuszy. Uwaga: wolontariusze poniżej 16. roku życia będą mogli kwestować wyłącznie w towarzystwie dorosłych opiekunów. Zgłoszenia będą przyjmowane do 12 grudnia. Kontakt ze sztabem pod numerem: 663 586 572.

Organizatorzy zielonogórskiego WOŚP zapowiedzieli, że już w przyszłym tygodniu poznamy najważniejsze szczegóły: gdzie będą usytuowane estrady, jaki zapowiada się artystyczny program, kto wystąpi itd. (pm)

Tak zagospodarujemy

W przyszłym roku ruszają prace przy rewitalizacji Doliny Gęsnika. Można powiedzieć, że miejsce zaprojektowali sami mieszkańcy.

- Mamy na to pieniądze. Mnie bardzo się podobają te siatki do leżenia przetruczone przez strumień - pokazywał prezydent Janusz Kubicki, prezentując projekt przyszłorocznego budżetu miasta. A siatka to jeden z tych pomysłów, które też bardzo spodobały się mieszkańcom.

Kiedy wiosną tego roku, podczas konsultacji programu rewitalizacji, wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk mówił o odnowie Doliny Gęsnika, mało kto się spodziewał, że inwestycja nabierze takiego tempa.

- Dzięki Zintegrowanym Inwestycjom Terytorialnym mamy unijne pieniądze. Zakładam, że w przyszłym roku przystąpimy do realizacji - mówił K. Kaliszuk. Dwa miesiące później, w dolinie zorganizowano wielki piknik, podczas którego mieszkańcy oceniali przedstawione im różne propozycje zagospodarowania terenu. Oceniali i głosowali.

- Mamy już gotowy program funkcjonalno-użytkowy. Zawarte są w nim chyba wszystkie najważniejsze postulaty mieszkańców. Chcemy jeszcze w tym roku ogłosić przetarg na projekt i wykonanie inwestycji - relacjonuje Izabela Bernaczek-Borek, która w magistracie pilotuje tę inwestycję. - W jednej części Doliny Gęsnika, przy Orliku, od strony ul. Batorego, skupiamy różne inwestycje rekreacyjne: wybieg dla psów, park linowy, siłownię. Druga część, od strony ul. Sulechowskiej, zostanie uporządkowana i nie będzie tutaj wielkiej ingerencji w zieleni. Ma ona być oazą przyrody. A w środku powstanie staw.

To największa zmiana.

- Można powiedzieć, że przywracamy mieszkańcom jedyną płynącą przez miasto, widoczną rzeczkę - uśmiecha się architekt Paweł Gołębiowski, który przygotował PFU. - Zmieniamy częściowo bieg Gęsnika. Będzie trochę meandrował, stworzymy niewielkie kaskady, powstanie jezioro. Dzięki tej wodzie Dolina Gęsnika stanie się bardziej klimatyczna. Niestety, przebudowa całego koryta i pozbycie się wszystkich betonowych płyt nie wchodzi w rachubę. Jest za droga.

PFU zakłada, że przy jeziorze powstanie miejsce do plażowania a tuż obok będzie polana piknikowa i łąka wypoczynkowa. Całość Doliny Gęsnika przetnie sieć ścieżek dla rowerzystów i pieszych. Wykonane będą z naturalnych surowców zwirowo-gliniastych. - Podobne aleje są w Parku Mużakowskim - podaje przykład P. Gołębiowski.

UWAGA! PFU to dokument określający, czego oczekuje miasto od wykonawcy. Ostateczny kształt inwestycji nada projektant i firma wykonawcza - wyłonieni w przetargu. W „Łączniku” pokazujemy jedynie przykładowe, możliwe rozwiązania. Tomasz Czyżniewski



Na podstawie PFU przygotowanego przez Pawła Gołębiowskiego

SIATKA DO LEŻENIA

Absolutna fantazja. W dwóch miejscach nad Gęsnikiem zostaną przetruczone siatki. Tak powstaną specyficzne miejsca wypoczynkowe. Kto chce, będzie się mógł położyć na siatce na plecach i np. obserwować niebo, pod spodem będzie szumieć strumień. Oczywiście, możemy również obserwować jak płynie woda pod nami. Obok będą ławki, z których rodzice mogą obserwować swoje pociechy leżące na siatce.

PARK LINOWY

Na zdjęciu widzimy przykładowy park linowy zbudowany w Pradze. Przeznaczony jest dla dzieci do lat 15. Nie jest to park zamontowany na drzewach. Ma być w pełni samoobsługowy, czyli umożliwiający samodzielną zabawę dzieciom, bez konieczności dozoru i asekuracji. Całość ma być rodzajem ścieżki zdrowia, gdzie dziecko chodzi po różnych elementach (kołki, belki, liny, siatki), jednocześnie trzymając się zawieszonych wyżej liny. PFU zakłada budowę ośmiu różnych tras. Ma tu być również kolejka szynowa dla dzieci o długości 35 m.

PLAC ZABAW DLA PSÓW

Znajdzie się tutaj wiele urządzeń do treningu i wspólnych zabaw psów i właścicieli. Teren będzie ogrodzony. Psy będą mogły się wspinać, przechodzić przez tunel czy biegać po ruchomej rampie. Obok placu zabaw dla psów i parku linowego jest już Orlik. Znajdzie się tutaj również siłownia na wolnym powietrzu a przy samej ulicy niewielkie miasteczko ruchu drogowego.

ZJEŹDŹALNIA NA SKARPIE

Dzięki wykorzystaniu naturalnego ukształtowania terenu, powstanie minitor saneczkowy. W stoku zostaną uformowane rynny, przy pomocy siatek z tworzywa. Dzięki temu zimą dzieci będą mogły tutaj bezpiecznie zjeżdżać na sankach lub innym sprzęcie. Dodatkową frajdą, podczas mrozów, może być skute lodem jezioro. Teren jest odkryty i bezpieczny.

PUNKTY WIDOKOWE

W Dolinie Gęsnika powstaną trzy punkty widokowe. Obok zjeżdżalni na skarpie, tuż obok bloków przy ul. Strumykowej i przy ul. Sulechowskiej. Do obserwacji okolicy zostanie wykorzystane naturalne ukształtowanie terenu. Powstaną jedynie pomosty ułatwiające patrzenie.

piękną Dolinę Gęśnika



SKARPY

Od strony północnej Dolina Gęśnika otoczona jest stosunkowo wysoką skarpią. Powstaną tutaj kaskadowe miejsca wypoczynkowe. Teren zostanie uformowany w niewielkie tarasy, na których można będzie np. rozstawić leżaki lub położyć koc. Nawierzchnia trawiasta.

Zostaną też wyznaczone tereny pod uprawy społeczne, aby umożliwić mieszkańcom wspólne pielęgnowanie zieleni miejskiej.



MOSTKI

Wzdłuż Gęśnika pojawią się ścieżki dla rowerzystów i pieszych. Raz z jednej strony strumienia, raz z drugiej a czasami po obu. Woda nie będzie ich odgradzać, bo zaplanowano siedem mostków prowadzących na drugą stronę. Dzisiaj, w tym miejscu są tylko trzy przeprawy.



LEGENDA:

	GRANICA OPRACOWANIA		
	TEREN DZIEWICZY - OBSERWACJA NATURY, PTASI RAJ		SADY OWOCOWE, UPRAWY SPOŁECZNE
	POLANY PIKNIKOWE, ŁĄKI WYPOCZYNKOWE, MIEJSCA DO PLAZOWANIA		TERENY REKREACYJNO-SPORTOWE
	ŚCIEŻKI PIESZO-ROWEROWE		DAWNY PRZEBIEG GĘŚNIKA
	ISTNIEJĄCY PRZEBIEG GĘŚNIKA		PROJEKTOWANY PRZEBIEG GĘŚNIKA, PROJEKTOWANY ZBIORNIK WODNY
	TEREN PRZEZNACZONY POD "MIASTEczKO RUCHU"		OSIE WIDOKOWE
OBSZAR 1 - RODZINNE PLACE AKTYWNOŚCI			
	NATURALNE MIEJSCA NA OGNISKA		POLANY PIKNIKOWE
	MIEJSCA DO PLAZOWANIA		ŁĄKI WYPOCZYNKOWE
	SIATKI NAD CIEKIEM		
OBSZAR 2 - OGRODY TEMATYCZNE			
	BUDKI LĘGOWE		OBSERWACJA NATURY
	UPRAWY SPOŁECZNE		SADY OWOCOWE
OBSZAR 3 - CIEK WODNY			
	OCZKO WODNE		BUDOWLE SPIETRZAJĄCE
OBSZAR 4 - TERENY SPORTOWO ZABAWOWE			
	SIŁOWNIA ZEWNĘTRZNA		PARK LINOWY
	ZJEZDZALNIA NA SKARPIE		PLAC ZABAW DLA PSÓW
OBSZAR 5 - INFRASTRUKTURA			
	KŁADKI		MIEJSCA WIDOKOWE
	ŚCIEŻKA ROWEROWA		CIĄG PIESZY
	PARKING		BOISKO
TERENY ISTNIEJĄCE			
	PLAC ZABAW		



WODA I PLAŻA

Częściowo trawiasta, częściowo piaszczysta. To największe, odkryte i niezadzwonięte miejsce spotkań. Będzie tutaj można leżakować, opałać się i bawić. Tuż obok zaplanowano polanę piknikową i trochę dalej łąkę wypoczynkową. Teren od ul. Źródłanej odgradzony będzie pasem drzew.



OGNIKO

W Dolinie Gęśnika będzie można organizować niewielkie imprezy z przyjaciółmi. W tym celu wytyczono dwa miejsca na ogniska, oczywiście, odpowiednio zabezpieczone. Pierwsze z nich zlokalizowano nieopodal ul. Sulechowskiej, drugie w połowie doliny, na skraju lasu.

Na jednym osiedlu już się cieszą

Zakończono budowę dróg lokalnych na osiedlu domków w Droszkowie. To tylko pierwsza część inwestycji, ta która w opinii urzędu szła „jak po maśle”. Nadal na odbiór czekają ulice na drugim osiedlu.

10 ulic, które w Droszkowie przez ostatnie miesiące budował wykonawca z Nowej Soli, 18 listopada gminni urzędnicy oficjalnie odebrali i przekazali do użytku. Ulice Brzozowa, Wierzbo- wa, Klonowa, Akacyjowa, Bukowa, Lipowa, Grabowa, Jesionowa, Jazzowa i część Tęczowej nie są już drogami gruntowymi, pełnymi wybojów i kałuż. Kalosze mogą iść w odstawkę, bo teraz nawierzchnię ulic tworzy polbruk. Remont rozpoczął się 8 sierpnia, a zakończenie prac wykonawca zgłosił 10 listopada, dzień przed planowanym końcem robót. Nowosolskie konsorcjum firm (Przedsiębiorstwo Budowlano - Drogowe „Kambud” i Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego „Kabmud”), co podkreśla urząd, pracowało rzetelnie i zgodnie z harmonogramem prac.

- Wiadomo, że mieszkańcy zawsze chcieliby trochę więcej niż możemy zrobić, choćby podjazdy do posesji, ale my w urzędzie nie

mamy żadnych uwag do wykonawcy. Jesteśmy z efektów pracy konsorcjum z Nowej Soli i współpracy z nim zadowoleni - mówi Piotr Kulikowski z urzędu gminy.

- Wierzymy, że te drogi będą przez długie lata dobrze służyły mieszkańcom Droszkowa i pozostałym użytkownikom ruchu drogowego - napisali na stronie internetowej gminy zadowoleni urzędnicy.

Na 10 ulicach Droszkowa wykonano roboty pomiarowe i ziemne, podbudowę pod warstwy konstrukcyjne, nawierzchnię z kostki betonowej, zamontowano betonowe krawężniki, przestawiono hydrant naziemny i wydłużono wodociąg, umocniono i wyprofilowano pobocza. Koszt zadania wyceniono na ponad 1,7 mln zł. Z gminnej kasy ubędzie jednak znacznie mniej, bo inwestycja jest dofinansowana z Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich



Polbruk zamiast gruntowej, pełnej wybojów drogi. Kalosze idą w odstawkę. Fot. Urząd Gminy Zabór

na lata 2014-2020. Nie ona jedna. Na początku roku Zabór złożył aż trzy wnioski o dofinansowanie przebudowy i modernizacji swoich dróg ze środków

PROW. Dotyczyły również ulic Ceglanej i Kalinowej w Droszkowie oraz Wapiennej i Okrężnej w Zaborze. Razem 14 ulic w gminie. Łączny koszt tych drogo-

wych inwestycji wynosi 4,2 mln zł, ale dzięki uzyskanemu dofinansowaniu z gminnego budżetu ubędzie o 2,7 mln zł mniej.

W Droszkowie na odbiór czekają jeszcze ulice Ceglana i Kalinowa, remontowane przez konsorcjum z województwa mazowieckiego. Miały być gotowe 26 października. Nie były i nie są (informacja z 30 listopada).

- Mamy problem z wykonawcą - powściągliwie komunikuje P. Kulikowski.

Teraz wykonawca nie oczyścił położonej na Ceglanej i Kalinowej kostki brukowej. To obligatoryjna czynność wieńcząca pracę. Ale i wcześniej robota szła „jak po grudzie”. Prace nie przebiegały terminowo, firma remontując, niszczyła (np. drzewa) i pomimo „męskich rozmów” z wykonawcą i dwóch procedur odbioru inwestycji będzie jeszcze trzecia (prawdopodobnie dziś, w piątek, 2 grudnia). Może jeszcze czwartą, piątą...

- Wtedy, gdy po sobie posprzątają bałagan - zapowiada P. Kulikowski.

Gmina zapowiada naliczenie kar za nieterminowe zakończenie prac.

Czy brak polbruk na kilku, kilkunastu metrach wyremontowanej ulicy, w miejscu, w którym łączy się ona z drogą wojewódzką, to też fuszerka? - dziwią się mieszkańcy pozostawionymi pułapkami na kierowców. Między częścią brukowaną i gruntową jest wyraźna różnica poziomów. Uwaga po ciemku! - To teren prywatny, która gmina musi najpierw wykupić, aby potem za pieniądze z gminnego budżetu, już bez dotacji, wyremontować w zgodzie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi „krzyżówek” z drogami wojewódzkimi. To drogie przedsięwzięcie - mówią w urzędzie.

Przed gminą jeszcze remont ulic Wapiennej i Okrężnej w Zaborze. Tu, zgodnie z planem, prace ruszą w styczniu przyszłego roku. (el)

W SULECHOWIE

Uczniowie są nauczycielami

Pomysł jest kapitalny. W bibliotece publicznej uczniowie spotykają się z seniorami, by ci pierwsi tych drugich uczyli obsługi komputera.

Pomogła proza życia. Na początku roku seniorów uczył wolontariusz z domu kultury. Gdy współpraca się skończyła, szukano innego rozwiązania. Z pomocą przyszedł dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Sulechowie Jerzy Rozynek oraz opiekun praktyk szkol-

nych Wojciech Wyszomirski. Od października młodzież z klas IV technikum informatyczno-ekonomicznego i III z technikum informatycznego w każdą środę i czwartek spotyka się w bibliotece z seniorami i dzieli się z nimi wiedzą na temat internetu i obsługi komputera. Spotkania prowadzone są w trzech grupach, będą trwały do końca tego roku (jeszcze dwa kursy, każdy dla kilkunastu osób).

- Seniorzy są bardzo zadowoleni z tych kursów. Zresztą, obie strony uczą się od siebie wzajemnie. Seniorzy obsługi komputera, a młodzież cierpliwości - mówi dyrektorka biblioteki Teresa Zawalna. (el)

W CZERWIEŃSKU

Możesz być strażakiem

Trwa nabór do Ochotniczej Straży Pożarnej w Nietkowie. Dziś działa w niej 40 ochotników z Nietkowa, Lasek, Borynia... Czy to dużo?

- To mało. Dlatego ogłosiliśmy nabór. Chcemy do nas ściągnąć szczególnie pełnoletnią młodzież - mówi Bartłomiej Frączak, naczelnik OSP Nietków.

Choć nabór ogłoszono na początku listopada, na razie nikt się nie zgłosił. Strażak-ochotnik nie otrzymuje wynagrodzenia, jedy-

nie ekwiwalent za udział w akcjach. To praca płynąca prosto z serca. Chętnych do niej nigdy nie ma wielu. Kto może zostać strażakiem - ochotnikiem? Prawie każdy, choć tylko pełnoletnie osoby dopuszczane są do niebezpiecznych akcji gaszenia pożarów. Wśród ważnych cech strażaka naczelnik wymienia: dyscyplinę, posłuszeństwo dowódcy, inteligencję. Warto dorzucić: odwagę, odporność na stres, opanowanie, sprawność fizyczną, dobre zdrowie, umiejętność pracy w zespole... Więcej informacji w remizie w godzinach popołudniowych lub pod nr tel. 603 496 796. (el)

W ŚWIDNICY

Szpada kontra szpada

Pierwsze Mistrzostwa Województwa Lubuskiego w Szpadzie odbyły się miniony piątek w hali sportowej Świdniczanka.

W zawodach udział wzięło 60 zawodniczek i zawodników z trzech klubów naszego regionu: MUKS 11 Zielona Góra, ZKS Drzonków oraz Flesz Świdnica. Turniej podzielono na kategorie wiekowe. Pierwsi skrzyżowali szpady reprezentanci miniszpad (rocznik 2005

i młodsi): skrzaty, dzieci i zuchy. W drugim turnieju walczyli starsi zawodnicy: juniorzy młodsi, juniorzy i masters. Obie grupy dały z siebie wszystko.

Organizatorzy mistrzostw są szczególnie wdzięczni sportowcom startującym w kategorii masters, bo dzięki nim młodsi zawodnicy mają się od kogo uczyć i z kogo czerpać wzorce. W Lubuskim istnieją tylko trzy kluby szermiercze. Nie jest to sport popularny w naszym regionie. Pięknie rozwinął się w Świdnicy, w której w 1994 r. powstał klub Flesz.

- Lubuskie to nie Śląsk, który szermierką żyje - mówi prezes Flesza Tomasz Cygański. (el)

W SULECHOWIE

Wesoły turniej

To był już drugi turniej, który odbył się w ramach Nadodrzańskiej Akademii Piłki Siatkowej. W hali widowiskowo-sportowej Zespołu Szkół w Sulechowie walczyło 68 uczniów klas trzecich, czwartych i piątych ze szkół podstawowych: nr 1 i 3 w Sulechowie oraz w Kosieczynie.

Dzieci sprawdziły kondycję i sprawność fizyczną podczas 14 wyścigów „na wesoło”. Szkoły nie walczyły między sobą. Zawodnicy, podzieleni na grupy „zielonych”, „żółtych”, „czernych” i „niebieskich” rywalizowali, wykonując m.in. bieg z tyczką, bieg na czworakach z przewrotem, podania piłki nogami, rzuty do kosza, sadzenie ziemniaków. Zwyciężyła grupa zielonych. (el)

W SULECHOWIE

Sportowa sobota

Sulechowski Dom Kultury zaprasza na turniej szachowy, który odbędzie się w sobotę, 3 grudnia. Choć organizowany jest z okazji mikołajek, to zabawa adresowana jest dla osób w różnym wieku: dla całkiem małych, młodych i tych doświadczonych również. Szachowe zmagania roz-

poczną się o godz. 10.00. Również w sobotę, 3 grudnia, o godz. 10.00, do hali sportowej w szkole podstawowej nr 1 zaprasza Uczelniany Klub Sportowy „Jedynka”. Jest on organizatorem Mikołajkowego Turnieju w Akrobatyce Sportowej. Zapowiada się ciekawa rywalizacja i wspaniałe widowisko. Turniej dofinansowują gmina Sulechów i starostwo zielonogórskie. (el)

W ZABORZE

Coolturałni w galerii i teatrze

Stowarzyszenie Miłośników Czarnej zaprasza na czwartą wycieczkę z cyklu „Z kulturą mi do twarzy”. 46 uczniów z gmin Zabór i Otyń wyruszy do Zielonej Góry. Tym razem w ramach „coolturałnej” wyprawy wezmą udział w warsztatach edukacyjnych zorganizowanych w Galerii BWA i

obejrzą spektakl „Królowa Śniegu” w zielonogórskim teatrze. Wyjazd już w sobotę, 3 grudnia. Projekt „Z kulturą mi do twarzy” finansuje Fundacja PZU, Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych oraz Stowarzyszenie Miłośników Czarnej. Wycieczki organizowane przez SMC są okazją do poznania kilku miejskich ośrodków kultury przez najmłodszych mieszkańców Zaboru i Otynia. (el)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

Mikołaje krążą po mieście

Brodatego świętego będzie można spotkać i tu, i tam... niemal wszędzie! I to nie tylko we wtorek, 6 grudnia. Mikołajkowo będzie przez cały weekend: w galerii handlowej, teatrze, planetarium i na starcie charytatywnego biegu.



● Już dziś (piątek, 2 grudnia) w Gimnazjum nr 6 (ul. Chopina) w godz. 17.00-20.00 odbędzie się Wieczór Mikołajkowy. Podobnie jak w zeszłym roku, na czterech piętrach szkoły na gości czekają m.in.: mikołajkowo-bożonarodzeniowe potyczki, świąteczne zabawy w obcych językach, uczta kinomana, niespodzianki sportowe oraz taneczne, rozgrywki w LOL-a, karaoke i warsztaty ozdób świątecznych.

● Centrum Nauki Keplera - Planetarium Wenus oraz ZGrana Rodzina zapraszają na mikołajkowe spotkanie w sobotę, 3 grudnia, od 12.00 do 16.00. - Świąteczne trio, czyli Mikołaj, Śnieżynka oraz Bałwanek poprowadzą konkursy i gry - zapowiadają organizatorzy. Odbędą się kosmiczne warsztaty plastyczne: o 12.00 i 14.00 będziemy robić ozdoby cho-

inkowe, o 13.00 udekorujemy świąteczne pierniczki. O 15.00 Mikołajkowe Historie, czyli czytanie bajek.

● MOSiR zaprasza na Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego w sobotę, 3 grudnia, do sali przy ul. Urszuli 22. Startują reprezentanci szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych, klubów sportowych lub niezrzeszeni. Program: 9.00 - turniej skrztatów (rocznik 2008 i młodszy) i żaków (2007-2006), 11.00 - turniej młodzików (2005-2004) oraz kategorii gimnazjum (2001-2003) i liceum (2000-1998), 12.00 - turniej open. Zgłoszenia pół godziny przed turniejem w danej kategorii wiekowej.

● Mikołajki w galerii Focus Mall potrwać dwa dni - w sobotę i niedzielę, 3 i 4 grudnia, w godz. 12.00-18.00. Pierwszego dnia najmłodszy

zmierzą się z przygodową grą świąteczną, w której nagrodami będą słodkości. Spotkanie z Mikołajem, w bajkowej chatce, zaplanowano na niedzielę. Każdego dnia będzie też można wziąć udział w kreatywnych warsztatach plastycznych, pobawić się z elfami.

● Mikołajki, na które zaprasza całe rodziny WOSiR w Drzonkowie, odbędą się 3 i 4 grudnia. Pływalnia kryta, jaskinia solna i przejażdżki na kucu będą w tych dniach o 50 proc. tańsze.

● Mikołajkowo będzie w Lubuskim Teatrze: w sobotę, 3 grudnia o 16.00 i w niedzielę, 4 grudnia, o 12.00. Na Dużej Scenie spotkamy się z „Królową Śniegu” na motywach baśni Andersena, w reżyserii Marka Sitarskiego. Rezerwacja biletów, tel. 68 452 72 72, www.bilety.teatr.zgora.pl.

● To będzie największa impreza mikołajkowa, bo jej uczestników trzeba liczyć w setkach. Samych zawodników, którzy staną na starcie II Charytatywnego Biegu Dobrych Mikołajów, będzie 300! A jeszcze rodziny, kibice... Zaroi się od czerwonych czapek (niezbędny element stroju)! W niedzielę, 4 grudnia, na parkingu przy Dzikiej Ochli, spotykają się właściciele najgorętszych serc w mieście i okolicy. Punktualnie o 12.05 pobiegą 10 km w szczytnym celu - dochód z pakietów startowych zostanie przekazany na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciół Osób z Zespołem Downa w Zielonej Górze. Podopiecznych stowarzyszenia będziemy dopingować o 12.00, podczas startu honorowego. Jeszcze wcześniej, o 11.00, trasę ok. 1 km pokonają najmłodszy - uczestnicy Biegu Małego Mikołaja.

- Zapraszamy do kibicowania. Na miejscu, już od 10.00 przygotowaliśmy moc dodatkowych atrakcji - mówi Karolina Michalczak, szefowa Stowarzyszenia Zielona Góra Zaczni Biegać. - Będą animacje plastyczne z Fundacją Innowacyjny Klub Rodzica, ubieranie choinki, malowanie buziek, robienie przypinek, różnokształtne balony, kiermasz „Kuznia prezentów”. Będzie też okazja, by zrobić sobie zdjęcie z Mikołajem. Zakończenie imprezy ok. 14.00.

● „Mikołaj w autobusie” to coroczna akcja MZK. We wtorek, 6 grudnia, w ustrojonym autobusie, z Mikołajami na pokładzie, na dzieci czekają zabawy i słodycze. Trasa: Zawadzkiego - Ptasia - Wyszyńskiego - al. Wojska Polskiego - Boh. Westerplatte - dworzec PKP - Staszica - Waryńskiego - Podgórna -

Szosa Kisielińska - os. Pomorskie - os. Śląskie. Autobus wykona po cztery kursy z pętli: przy ul. Zawadzkiego o 11.00, 12.30, 14.00 i 15.30, na os. Śląskim o 11.50, 13.20, 14.50 i 16.20.

● Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze zaprasza we wtorek, 6 grudnia, od 9.00 do 17.00 na Mikołajki Przyrodnicze. Co w programie? Napiszemy list do św. Mikołaja i zbudujemy dla niego pojazd z klocków. Wykonamy też mikołajkowe prace plastyczne, będzie można zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie albo sprawdzić swoją wiedzę na temat świąt i tradycji. - Spodziewamy się też wizyty Mikołaja, który będzie obdarowywał gości drobnymi upominkami - zdradzają organizatorzy. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Przedsiębiorca Roku 2016

Zielonogórzanin Marcin Grzymkowski, szef i założyciel internetowego sklepu eobuwie.pl został laureatem tegorocznej nagrody EY Przedsiębiorca Roku.



Marcin Grzymkowski
Fot. eobuwie.pl

Wyróżnienie otrzymał za „napisanie historii transformacji gospodarczej w pigułce”. Nagrodę wręczył mu wicepremier Mateusz Morawiecki i szef NBP prof. Adam Glapiński. To 14. edycja konkursu.

Przypomnijmy: eobuwie.pl to największy polski sklep internetowy handlujący obuwem. Powstał na bazie sklepów Traf. Od początku działa w naszym

mieście. Obecnie swoją siedzibę ma w niedawno wybudowanej centrali w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie. W 2015 r. firma połączyła się z CCC, które posiada ok. 75 proc. akcji zielonogórskiej spółki. Zapłaciło za to 130 mln zł.

W zeszłym roku eobuwie.pl zanotowało przychody ze sprzedaży na poziomie 149 mln zł i zysk netto ponad 26 mln zł. Rozwija się w szalonym tempie, co roku podwajając obroty. Dziennie sprzedaje do 20 tys. par butów.

- Zakładam, że w tym roku sprzedaż wyniesie 300 mln zł. Zatrudniamy teraz 360 osób. Ta firma rośnie razem z ludźmi - mówił M. Grzymkowski w TVN24biz po odebraniu nagrody. (t)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kolejne plany do dyskusji

Magistrat pracuje nad kolejnymi planami przestrzennego zagospodarowania. Dwa nowe dotyczą os. Malarzy i Starego Kisielina.

Miejsca planiści zajęli się terenami wzdłuż al. Wojska Polskiego i Stary Kisielin-Malinowa.

WYŁOŻENIA
Plan dotyczący terenu położonego w rejonie ul. Stary Kisielin-Malinowa. Chodzi o teren, przez który przebiega również ul. Jesienna i Wiosenna, nieopodal obwodnicy Starego Kisielina. To obszar prze-

znaczony głównie pod budownictwo jednorodzinne.

- Chodzi o uporządkowanie sytuacji, by budownictwo przebiegało według zasad wynikających z planu zabudowy, nie na podstawie warunków zabudowy - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania przestrzennego.

Terminy:
Plan jest wyłożony do 15 grudnia. Uwagi można składać do 30 grudnia. Plan można oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, w pokoju 810, odbędzie się publiczna dyskusja nad projektem, którą zaplanowano na poniedziałek, 5 grudnia, godz. 13.00.

PRZYSTĄPIENIA

Plan dotyczący rejonu os. Malarzy.

To początek prac. Zmiany dotyczą dwóch miejsc. - Zgodnie z postulatami mieszkańców, niezabudowana działka, przy ul. Chełmońskiego, zostanie przeznaczona wyłącznie na teren zielony - wyjaśnia M. Maśko-Horyza. Zmiany dotyczą również drugiego miejsca, przy skrzyżowaniu ul. Wyczołkowskiego z al. Wojska Polskiego. Najważniejszy cel to stworzenie odpowiedniej pętli dla autobusów MZK. Przy okazji zostanie uregulowana granica pomiędzy lasami a prywatnymi zabudowaniami.

Terminy:
Zainteresowani mogą składać wnioski na piśmie do 31 grudnia. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Uroczystości u literatów

Nasz oddział Związku Literatów Polskich ma już 55 lat. Pisarze i poeci świętowali w piątek, w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wręczono też nagrody literackie.

Piątkowy wieczór był uroczystością z okazji 55-lecia oddziału ZLP. W sali witrażowej Muzeum Ziemi Lubuskiej obecny był Janusz Koniusz, jeden z sześciu „ojców-założycieli”, obecnie najstarszy członek oddziału. Nasz ZLP trwa „na posterunku” już 55 lat i tworzy - w sposób zapewne niezauważalny dla większości mieszkańców regionu i

Zielonej Góry - historię tego miejsca. Pisarze, poeci, krytycy piszą i wydają książki, które tutaj zostaną na zawsze, bo tworzą i zarazem opisują lokalną rzeczywistość. - To nasz wkład w rozwój naszych miast, regionu - powiedział prezes oddziału Eugeniusz Kurzawa.

25 listopada wręczono też Nagrodę Literacką im. Andrzeja K. Waśkiewicza - przyznawaną przez zielonogórski oddział ZLP oraz Zielonogórską Nagrodę Literacką „Winiarka” - fundowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Zielonej Góry „Winnica”.

Dwie niezależne kapituły zdecydowały o przyznaniu nagród. Winiarki - za twórczość dotyczącą bezpośrednio Zielonej Góry i nagrody



Na zdjęciu laureaci Nagrody Literackiej im. Andrzeja K. Waśkiewicza: (od lewej) Robert Rudiak, Mirosława Szott, Krzysztof Jeleń
Fot. Materiały ZLP

im. Waśkiewicza dla pisarzy związanych ze Środkowym Nadodrzem. Do Winiarki kapituła nominowała: Agnieszką Leśniewską, Halinę Bohutę-Stapel i Alfreda Siateckiego. Ostatecznie Winiarkę zabrała do domu A. Leśniewska. Natomiast kapituła nagrody Waśkiewicza nominowała: Mirosława Szotta, Roberta Rudiaka i Krzysztofa Jelenia. Nagrodę dostał R. Rudiak.

Uroczystości towarzyszyła wystawa zdjęć A. K. Waśkiewicza z ostatnich lat jego życia autorstwa pisarki z Białegostoku Krystyny Koneckiej. Fotografy te postanowiła podarować bibliotece wojewódzkiej w Zielonej Górze, a konkretnie klubowi Pro Libris im. A.K. Waśkiewicza. (zlp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Poczytasz w autobusie

MZK i Zespół Edukacyjny nr 3 zapraszają do udziału w kampanii społecznej „Podróże z książką”. - Chcemy wywołać wśród pasażerów modę na czytanie książek w codziennej drodze do pracy czy szkoły - tłumaczą organizatorzy. Kampania potrwa od poniedziałku, 5 grudnia i potrwa do 11 grudnia. Będzie cyklicznie powtarzana do czerwca 2017 r. Na początek akcji, w autobusach linii nr 27, na siedzeniach znajdziemy specjalnie ostemplowane książki. Będzie można je poczytać w drodze lub zabrać do domu, a po przeczytaniu zostawić w dowolnym autobusie MZK lub w punktach sprzedaży biletów (ul. Bema i Kupiecka). Kampanię można wesprzeć, dokładając w autobusach własne książki. (dsp)



Sierpień 1967 r. Skład opału, przy ul. Węglowej. Zielonogórzanie nie kwapili się do kupna opału latem.
Fot. Bronisław Bugiel



Wrzesień 1983 r. Dostawa mąki do piekarni Zdzisława Adamczewskiego, przy dzisiejszej ul. Kupieckiej
Fot. Bronisław Bugiel

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 192

Końskie wozy mkną po mieście

Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, jak wyglądało nasze miasto, gdy nie było w nim wielu samochodów. Jak wożono ludzi, odpady, towary i zaopatrzenie? Końmi, proszę pana! Końmi! Musiały być ich setki. To popatrzcie na nasze konie „towarowe”.

- Czyżniewski! Zanim zostaniesz ułanem, to najpierw... - moją żoną zamurowało z wrażenia, zlew pusty, umyta patelnia grzeczniutko stoi sobie na kuchence. Tu nastąpiła dłuższa chwila ciszy...

- To co z tymi końmi? Będziesz nimi powoził? Do nas, do domu, konny zaprzęg przywoził węgiel. Dopiero później pojawiły się samochody - moja żona szybko przeszła od ułanów do wozaków.

Kiedy na Facebooku opublikowałem zdjęcie wóz pokazane u góry strony, pojawiło się pod nimi kilkaset wpisów, uwag i komentarzy. Tak wielu z nas pamięta konne zaprzęgi. Chyba najbardziej te wożące węgiel. Tak opał trafiał na moją Wesołą. Wozak wjeżdżał po trawniku na tył domu, wyciągał boczną ścianę furmanki i zwałował węgiel. A ja, z moim bratem Markiem, wrzucaliśmy to przez okienko do piwnicy.

Wrzucam na FB zdjęcie zaprzęgu na składzie opału. Nieoceniony Witold Łukowski natychmiast odnajduje podobne ujęcie opublikowane w „Gazecie Zielonogórskiej” 17 sierpnia 1967 r. Jest inne, bo tym razem redaktor wybrał ujęcie bez ludzi. Ciekawe, co mu koń zawadza? Gazeta pisała: „W składnicy, przy ul. Lisiej, opału nie brakuje, ale mieszkańcy miasta nie kwapią się z zaopatrzeniem na zimę. Dopiero ok. 40 proc. odbiorców z miasta zakupiło węgiel. Warto się pospieszyć. Nadejdą jesienne przewozy. Dostawy węgla mogą się zmniejszyć i OPHO nie będzie w stanie zagwarantować ciągłości sprzedaży. Aby uniknąć kłopotu zimą, trzeba się zaopatrzyć w węgiel latem”.

Byliśmy wtedy jednym z największych producentów węgla na świecie. W kraju węgiel był reglamentowany.



Baza PSS Społem, przy ul. Jedności (dzisiaj dziedziniec Zajazdu Poczтового). Marian Trela (trzeci z lewej) trzyma transparent z datą. Mężczyźni stoją przed konnymi, specjalistycznymi wozami. Po prawej widać już samochód dostawczy. Wkrótce konie przestaną być podstawą transportu.
Fot. Wacław Matejczuk

- Składało się w urzędzie „zeznanie” o metrażu i dostawało się przydział, zawsze zbyt mały. I nie było wyboru, jak przywieźli wielkie bryły, to pół biedy, ale jak miał..! Trzeba było brać, co dawali - napisała Elżbieta Woźniak. - Stąd popularne wówczas pytanie do kota:). Ciągnęło się kota za ogon i pytało, jaki będzie w tym roku węgiel. Odpowiadał zawsze miał.

Były problemy z węglem, zdarzały się z wozakami. Sięgnijmy ponownie do „Gazety Zielonogórskiej”, tym razem z 28 listopada 1961 r. Tytuł: Piwo „korkuje” ruch - „Naprzeciw restauracji „Widok”, przy ul. Świerczewskiego, znajduje się kiosk z napojami chłodzącymi, słodyczami i wyrobami tytoniowymi. Przez cały dzień zatrzymu-

ją się tutaj furmani, jadący z węglem ze składnicy lub po węgiel do składnicy, przy ul. Lisiej. Wozacy piją sobie spokojnie piwo, tymczasem kierowcy autobusów MPK naciskają z całych sił na klaksony i przywołują piwoszy do swoich wozów, którzy zazwyczaj stoją na przystankach”.

- Pamiętam ten kiosk; mурowany, właściciel Bąkowski sprzedawał piwo w butelkach pałąkiem zamykanych, papierosy m. in. Sporty, nawet w dziesiątkach i na sztuki, słodycze też na sztuki, oranżadę i lemoniadę - natychmiast opisał to miejsce Andrzej Suchocki. - Jeszcze smaźalni ryb nie było, stał tam domek jednorodzinny (Jankowskich) w głębi i właśnie wspomniany kiosk przy samym chodniku. Jezdnia w tym miejscu była dość szeroka,

więc zdarzało się, że kilku wozaków stawało naraz, by napić się piwa. Problem pijanych nie istniał. Wozacy i pomocnicy byli ubrudzeni pyłem węglowym. To była moja „parafia” - mieszkałem na Zamkowej 1.

Z braku miejsca trudno zamieścić w Spacerowniku kolejne ciekawe „konne” wpisy. Zawsze możecie jednak zajrzeć na mój profil FB, tam codziennie spotkacie nowe opowieści i zdjęcia. I komentarze.

Tymczasem E. Woźniak wrzuciła zdjęcie konnej ekipy spółdzielców z PSS Społem. Z 1951 r. Zrobił je jej ojciec Wacław Matejczuk, który namiętnie fotografował miasto. I był związany z PSS. Inna uczestniczka dyskusji rozpoznała na zdjęciu swojego dziadka. - To Marian Trela, drugi mąż

mojej babci. Dla mnie i dla brata był jedynym dziadkiem - mówi Iwona Zapała. - Nie znałam tego zdjęcia. Normalnie ze wzruszenia poczułam uścisk w gardle. Jeżeli chce pan poznać szczegóły, to powinien pan porozmawiać z moją mamą. Oczywiście, że chcę. Konne zaprzęgi PSS Społem stacjonujące przy ul. Jedności. Rodzi się sto pytań. Okazuje się, że zielonogórscy spółdzielcy mieli swoją własną tzw. kolumnę transportową. Oczywiście, początkowo składającą się z samych koni. W 1951 r., kiedy wykonano zdjęcie, obok konnych zaprzęgów stały już samochody.

- Teraz, w tym miejscu, jest Zajazd Pocztowy. W 1951 r. swoje stajnie miała tutaj PSS Społem. Stąd wozy wyjeżdżały rozwozić

towar po mieście. Było tam też niewielkie biuro. Główne biura spółdzielni były w tym pięknym budynku na wprost więzienia. Niestety, już nie istnieje - opowiada Katarzyna Pokrzyska, dla której Marian Trela był ojczymem. W czasie wojny wywieziony z Ujazdu na roboty do Niemiec, trafił do Grünbergu i pracował w firmie, przy ul. Drzewnej. Zajmował się tam... końmi. Po wojnie trafił do PSS Społem. Pracował w sklepie, przy ul. Żeromskiego, w późniejszej słynnej „Dziwiątce”. Później znowu trafił do koni.

- Miał specjalny zaprzęg, którym rozwoził mięso. Wóz był przykryty jakąś konstrukcją, mięso wożono w metalowych pojemnikach. PSS miała swoją masarnię i sklepy, przy pl. Matejki, ul. Grotgера, Lisowskiego i Jedności Robotniczej. Dobrze pamiętam ten ostatni, bo często stałam tam w kolejce - wspomina pani Katarzyna, która wtedy była małą dziewczynką. Sklep znajdował się na wprost ul. Kasprowicza, przez wiele lat był w tym miejscu rzeźnik i cukiernia.

- Mieszkaliśmy na Srebrnej Górze. Na Jedności często chodziłam do sklepu - kontynuuje pani Katarzyna.

- Ojczym woził mięso a pani musiała stać w kolejce. Nie mógł towaru zabrać do domu. To był powszechny proceder? - dziwię się.

- Na początku lat 50. to było niemożliwe. Mógł jedynie w masarni ugryźć kiełbasę - odpowiada moja rozmówczyni. - Trzeba było stać w kolejce nawet po kilka godzin i ten ostatni często nie doczekał się towaru. Wybór nie był wielki. Pamiętam łopatki nabite na haki.

Marian Trela już niedługo powoził konnym zaprzęgiem. Nastąpiła epoka samochodów - trafił na portiernię.
Tomasz Czyżniewski